

## 8.

# Zawody przyszłości. Nowe profesje już pojawiają się w Polsce

**Jeśli zwalniają, to znaczy, że będą przyjmować. Ta reguła nadal obowiązuje, choć żeby z niej skorzystać, trzeba wiedzieć, jakie zawody będą wkrótce warte zachodu, a następnie sięgnąć po Zintegrowany System Kwalifikacji.**

W ciągu nadchodzącej dekady z powodu automatyzacji ok. 15 procent wszystkich pracowników na świecie straci pracę. Taką prognozę Instytut McKinseya przygotował jeszcze przed pandemią, ale teraz, należy dodać do niej dwa nowe czynniki. Pierwszy z nich to światowy kryzys ekonomiczny wywołany przez COVID-19, z czym wiąże się wzrost bezrobocia oraz krach całych branż, przede wszystkim usługowych. Na to nakłada się drugi czynnik, czyli zasada mówiąca, że wielkie kryzysy przyspieszają zmiany. To może oznaczać dużo szybszą automatyzację wielu branż. Nie zwiastuje to jednak końca reguły, którą sto lat temu Iłja Erenburg włożył w usta bohatera swej powieści Lejzorka Rojtszwańca: „Zwalniają? Więc znaczy będą przyjmować”.

### Praca na przyszłość

Początek zwolnień z czasem przynosi nowe stanowiska oraz profesje. Największym problemem jest dostrzeżenie w porę kierunku zmian. „Nowe zawody rodzą się pod wpływem zmieniającego się świata oraz towarzyszących temu okoliczności” – twierdzi Maciej Tauber, ekspert do spraw Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji w Instytucie Badań Edukacyjnych. Acz słowo zawód coraz częściej wypiera szersze pojęcie, a mianowicie – kwalifikacje. Wiąże się one ściśle z trendami inicjującymi zmiany. Jednym z głównych jest przeciętna długość życia obywateli w krajach wysokorozwiniętych. „Na początku XX w. wynosiła 34 lata. Dziś przekracza 70 lat” – opowiada Tauber. Oznacza to konieczność stworzenia przez państwo rozbudowanego systemu opieki dla starszego pokolenia. Zatrudnienie w nim znajdują osoby mające kwalifikacje związane z pielęgniarstwem, rehabilitacją, geriatrią.

Ale idziemy dalej, bo wspomniana automatyzacja, nie tylko oznacza zwolnienia pracowników fabryk i montowni, lecz także równoczesne narodziny oryginalnych profesji. „Według raportu Światowego Forum Ekonomicznego maszyny i algorytmy, czyli to, co nazywamy automatyzacją, w okresie od 2018 do 2022 r. utworzą ok. 133 mln nowych ról” – mówi Maciej Tauber. Wypierające ludzi z fabryk roboty będą wymagały milionów serwisantów, deweloperów oprogramowania, programistów, specjalistów zajmujących się rozwojem sztucznej inteligencji, czyli jej edukowaniem. „Nadażanie za technologią jest elementem kluczowym, by móc funkcjonować w życiu i na rynku pracy, co uświadomiła nam ostatnio pandemia i związane z nią przestawienie się na zdalny tryb pracy. W efekcie burzliwie rozwijają się branże związane ze zdalną pracą, jej ułatwieniem, obsługą, projektowanie aplikacji” – wylicza Maciej Tauber.

### **Druk 3D, medycyna i biotechnologia**

W Polsce obserwuje się błyskawiczny rozwój firm zajmujących się fotowoltaiką, pompami cieplnymi, energetyką wiatrową oraz biomasą. Każda oferuje pracę inżynierom, monterom, serwisantom. Startuje też elektromobilność. Samochody elektryczne wymagają obsługi technicznej i napraw jak te konwencjonalne, lecz z racji specyfiki napędu mechanicy muszą wykazywać się zupełnie nowymi umiejętnościami. Podobnie rzecz się ma z robiącymi coraz większą furorę drukarkami 3D oraz dronami. Ich obsługiwanie i serwisowanie generuje coraz więcej całkowicie nowych miejsc pracy. Znamienne, że w zbliżonym tempie rozwija się jeszcze jedna gałąź gospodarki – ludzkie zdrowie. „Najbardziej przyszłościowe branże to medycyna i biotechnologia, ponieważ podnoszą jakość naszego życia i pozwalają lepiej dbać o zdrowie” – podkreśla Maciej Tauber. Z tym wiąże się też troska o ochronę środowiska oraz lepszą jakość odżywiania.

Co zatem można zrobić? Przekwalifikować się. W tradycyjnym systemie edukacyjnym potrzeba na to sporo czasu i pieniędzy. Dlatego kilkanaście lat temu kraje wysokorozwinięte zaczęły tworzyć systemy kwalifikacji. Ich głównym celem jest stworzenie każdemu szansy łatwego, a zarazem respektowanego na rynku pracy potwierdzenia posiadanych kompetencji. Na przykład osoba, która we własnym zakresie nauczyła się obsługiwać drukarkę 3D lub sterować dronem, zgłasza się do instytucji lub firmy posiadającej prawo wystawiania certyfikatu. Po zdanym egzaminie otrzymuje dokument potwierdzający posiadanie

kwalifikacji do wykonywania określonego zawodu. Jest to rozwiązanie proste, a zarazem uniwersalne, ponieważ w 2008 r. została ustanowiona Europejska Rama Kwalifikacji (ERK). Pozwala ona na łatwe porównanie poziomów ram z różnych państw członkowskich.

Po co to wszystko? „A dlatego, że czasy przyjmowania do pracy tylko na dyplom dobiegają końca. Dla pracodawcy to kwalifikacja jest określeniem tego, co konkretnie ktoś umie robić” – tłumaczy Michał Nowakowski z Instytutu Badań Edukacyjnych. Bo w przyszłości, właśnie tak będzie wyglądać nowoczesne szukanie pracy.

**Więcej informacji na stronie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.**